KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 29 Listopada / 11 Grudnia Rok 1852. № 329. Jutro, ŚŚ. Alexandra i Synezjusza M.

Rada Administracyjna zatwierdziła zapisy: a) Pretensji o zaległą dziesięcinę z dóbr *Grabki, Jarząbki, Raczyce*, rs. 1985 k. 10, wynoszącej po potrąceniu z tej summy jaka się po processie okaże, czwartej części dla Adwokata; oraz wydatków już na proces w kwocie rs. 105 poniesionych i ponieść się mających, na pokrycie blachą skarbca i Zakrystji przy Kościele w mieście *Chmielniku*, i postawienie Szkółki w *Gnojnie;* b) rs. 750, i zaległych procentów od summy rub: sr. 600, na Kahałach lokowanej, na tenże sam co powyżej cel, oraz na satysfakcję czwartej części obowiązkowej, przez Xiędza Klemensa *Bąkiewicza*, Biskupa Administratora Dyecezji *Sandomierskiej*, uczynione.

Wczoraj po godzinie 3ej z południa, JO. Xiążę *Gorczakow*, Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Jenerał-Gubernator Wojenny miasta *Warszawy*, Członek Rady Administracyjnej Królestwa, powrócił do *Warszawy* z *Londynu*. Z Jego Xiążęcią Mością powrócili także: Adjutant Hrabia *Suchtelen* i Pułkownik *Czernicki*, oraz cały orszak towarzyszący w tej podróży JO. Xięciu.

Zarząd Ober-Policmajstra M. Warszawy.— Ponieważ przy pojawieniu się w *Warszawie* cholery, Publiczność tutejsza zaczęła palić na ulicach sygara, co i teraz to widzieć się daje, chociaż *epidemja* już ustała, pomimo, że ze strony Władzy żadne pozwolenie nie nastąpiło; przeto wydano rozkaz do Policji Wykonawczej ścisłego przestrzegania, iżby poczynając od dnia jutrzejszego, nikt pod żadnym pozorem, ani fajki, ani sygara, w mieście na ulicach, palić nie ważył się. O czem podając do powszechej wiadomości, uprzedza, że przekraczający powyższy rozkaz, do odpowiedzialności stosownie do przepisów pociągniętym zostanie.— Warszawski Ober-Policmajster, Jenerał-Major, *Gorłow*.— Naczelnik Wydziału, *Krakow*.

Bank Polski.— Podaje do wiadomości publicznej, że licytacja na zastawione kosztowności, w oznaczonym terminie nie wykupione ani prolongowane, odbędzie się jak zwykle w miesiącu Maju 1853 r.; o czem w właściwym czasie, osobne obwieszczenia w gazetach tutejszych zamieszczone będą. Ponieważ jednak według art: 29 Najwyżej zatwierdzonej pod datą $^{10}/_{22}$ Kwietnia 1851 r. Ustawy, o zaprowadzeniu probierń w Królestwie, wyroby złote i srebrne nie trzymające próby, ani stęplem zapasowym opatrzone, przed licytacją winny być stopione i zamienione na sztabki, które po doprowadzeniu ich do jednej z prób przepisanych, dopiero na sprzedaż wystawione być mogą, a czynność zaś ta w razie nagromadzenia się większej ilości zastawów, znacznego wymaga czasu; Bank Polski przeto postanowił zastawy kwalifikujące się do licytacji, odsyłać, począwszy od d. 20 Stycznia (1 Lutego) r. 1853, do tutejszej Probierni dla wyprobowania i ocechowania, lub w przeciwnym razie dla stopienia, i zrobienia z nich rzeczonych sztabek. O czem uprzedzając niniejszem osoby interesowane, wzywa je, aby po wykupno kosztowności swoich, lub po uzyskanie dalszej prolongacji, zgłaszały się do Kantoru Banku przed 20 Stycznia (1 Lutego) 1853 r. Po upływie bowiem tego ostatecznego terminu, same sobie winę przypisać będą musiały, jeżeli z powodu przetopienia wyrobów, na straty narażone będą.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu *Łubkowski*.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu *Pułtuskiego*, zawiadamia, iż w dniach 15 i 22 Stycznia, oraz 1 Lutego 1853 r., dane będą zabawy tańcujące na korzyść Szpitala w mieście *Pułtusku* będącego.

Od dnia 6 do 13 z. m. stan *cholery* w różnych punktach Królestwa, był następujący: Pozostało w ogóle chorych 531, zachorowało 662, wyzdrowiało 590, umarło 262, pozostało w kuracji 331. W ciągu wspomnionego tygodnia, w *Warszawie*, jedna tylko osoba zachorowała na *cholerę*, i ta umarła.

Zofja *Kowalińska*, Panna, lat 15 mająca, po długiej i ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem. W smutku pogrążeni Bracia, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 2giej po południu, z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

I wczorajszy dzień, w którym, w zwykłym porządku odbyto dalsze ciągnienie klassy 5ej *loterji klassycznej*, należał do szczęśliwych, a do tego dla *Warszawy*. Tu bowiem padło rs. **50,000** na Nr 9,847, *w piątkach*, w kantorze P. *Nelkena;* i tu także rs. **10,000** na Nr 14,136 na *połówki*, w kantorze P. *Rosena*. Nadto rs. **20,000** na Nr 17,459 na *piątki*, padło w *Łodzi*, w kantorze P. *Dembińskiego*. O szczęśliwych wybrańcach *fortuny*, doniesiemy później; dziś zaś podajemy tych, którym *wielki los* dostał się w podziele. Wyszedł on jak wiadomo u P. *Kokoszki* w *Łomży*, i rozdzielił się pomiędzy 5ciu grających, któremi byli: 1) lit: A $^1/_5$ wygrał Hipolit *Brzeski*, szynkarz, zostający w bardzo biednym stanie z sześciorgiem dzieci; 2) lit: B $^1/_5$ wygrał starozakonny Szmul *Złotołow*, handlarz z miasta *Wysokie Mazowieckie*, także w biednym stanie zostający; 3) Hersz *Flotlan* kramarz z miasta *Łomży*, który do wspólki tego losu przyjął *Grygerowę* wdowę Piekarkę z miasta *Łomży;* 4) dozorca szpitalu wojskowego *Łomżyńskiego* w *Łomży;* i nakoniec jak donosi sam kollektor: »Ostatnią *piątkę* wygrała *moja kokoszka* Rozalja, żona." Dalsze a w dniu wczorajszym wyciągnięte, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 3,000 na Nr 12,120 u *Glücensteina* w *Dobry;* rs. 2,500 na Nr 21,711 u L. *Giwartowskiego* w *Warszawie*. Po rs. 1,000: na Nr 6,988 u *Rykela* w *Zamościu;*

na Nr 11,363 u A. *Giwartowskiego* w *Warszawie*. Po rs. 500: na Nr 2,162 u A. *Giwartowskiego* w *Warszawie;* na Nr 15,586 u *Górskiej* w *Warszawie;* na Nr 22,826 u *Majmana* w *Serejach*. Po rs. 250: na Nr 2,943 u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 4,122 u *Nusbauma* w *Warszawie;* na Nr 4,270 u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 6,013 u *Wertheima* w *Warszawie;* na Nr 7,647 u *Majzlera* w *Łasku;* na Nr 10,791 u *Horowicza* w *Lublinie;* na Nr 16,977 u *Mincela* w *Lublinie*. Po rs. 100: na Nr 34 u *Fausta* w *Warszawie;* na Nr 215 u *Maliniaka* w *Warszawie;* na Nr 1,308 u *Wertheima* w *Warszawie;* na Nr 2,024 u *Adryańskiego* i *Krasuskiego* w *Warszawie;* na Nr 2,317 u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 5,104 u *Szyldberga* na *Pradze;* na Nr 7,942 u *Korzeniowskiego* w *Warszawie;* na Nr 9,396 u *Wertheima* w *Warszawie;* na Nr 12,646 u *Neümarka* w *Krasniku;* na Nr 13,762 u *Marguliesa* w *Lublinie;* na Nr 14,501 u *Maliniaka* w *Warszawie;* na Nr 19,480 u *Peretza* w *Tykocinie;* na Nr 20,823 u J. *Pinkusa* w *Płońsku;* na Nr 22,547 u *Dobrzańskiego* w *Płocku*. Resztę objaśnia dołączająca się do *Kurjera*, tabelka. Dziś i w Poniedziałek dokończenie ciągnienia, a znaczniejszych wygranych spoczywa jeszcze w kole 2,000 rubli srebrnych.

Wiadomo, że Sty Mikołaj jest Patronem od drapieżnych zwierząt. Podobno w całym u nas kraju, a przynajmniej, o ile wiemy, w lesistych okolicach *Mazowsza*, pasterze, mianowicie bydła i owiec strzegący, ścisłym postem obchodzą przed-dzień tego Świętego. Nazajutrz, udają się zwykle na Mszę Stą do Kościoła, a następnie zbyt hojnem niekiedy uraczeniem się, dzień ten zakończają. Nadto, ściśle przestrzegają, przywiązując nawet pewną wiarę, aby w dzień Sgo Mikołaja, gospodynie wiejskie nie zwijały czyli *nie motały* przędzy, a to, aby w ciągu roku wilki im *nie motały się*, to jest w powierzonych im trzodach szkód nie czyniły. Zwyczaj ten dotąd przechowuje się, i po wielu domach w dzień Sgo Mikołaja był przestrzegany.

Znane są powszechnie nie od jednego już dziesiątka lat, użyteczne literacko-xięgarskie przedsięwzięcia Jana *Glücksberga*, xięgarza szkół publicznych w *Warszawie*. Jeszcze w roku 1826, wydał on własnego układu xiążkę tak potrzebną do praktycznego każdodziennego użycia, pod tytułem: *Przewodnik Warszawski*, obejmujący nazwiska, stopnie, zaszczyty i pomieszkania Urzędników cywilnych i wojskowych; nazwiska, mieszkania bankierów, kupców, fabrykantów, rzemieślników i t. d.; z dołączeniem planu miasta *Warszawy*. Następnie wydał plany szczegółowe, wszystkich ulic tegoż miasta, z oznaczeniem dokładnem każdego domu i opisem celniejszych gmachów, w językach *polskim* i *francuzkim*. Pierwszą myśl P. *Glücksberg* podał do założenia Biura Informacyjnego, którego tyle pożądane i mile przyjęte od Publiczności przysługi, stały się zachętą do otwarcia później znacznej liczby zakładów podobnego rodzaju. Temuż światłemu przedsiębiercy winniśmy wydawanie *Magazynu Powszechnego*, ozdobionego licznemi drzeworytami, które były pierwszą w kraju naszym nowością, tym pożądańszą, że wtedy żadne pismo treści literackiej, prócz gazet, nie wychodziło. Prawie jednocześnie wydawał on *Magazyn dla dzieci*, *Magazyn mód*, który za trzy tygodnie zaczyna dziewiętnasty rok istnienia. Mnóstwo dzieł obszernych treści religijnej i posługujących do nauki języków, powychodziło staraniem i nakładem Jana *Glücksberga*. Teraz mieliśmy sposobność widzieć przysposobiony *Kalendarz ścienny* na rok 1853, ułożony według nowego pomysłu, nader trafnie i umiejętnie, tak, że nie tylko dla biur, handlów, ale dla każdego prowadzącego korrespondencję, będzie nader wygodną i prawdziwie użyteczną przysługą.

S. K. złożył w Redakcji *Kurjera* rs. 3 dla ubogich pod opieką Towarzystwa Warsz: Dobroczynności, przegrane w zakład do Towarzysza podróży, z którym d. 9 b. m. przybył do *Warszawy*.

Słynne to były kiedyś *angielskie* sztychy, wielce bardzo miały zwolenników, a i dziś jeszcze nie jedno mieszkanie, zdobią te arcy-dzieła sztuki. Między innemi, widzieliśmy niedawno u Pana *Śliwińskiego*, znanego z swoich pięknych wyrobów introligatorskich, kilka rzadkiej piękności sztychów, wśród których celuje obraz, przedstawiający dawnych *kozaków* dzielących się zdobyczą po zwycięztwie; że zaś P. *Śliwiński*, chętnieby ustąpił takowe któremu ze znawców, pospieszamy więc donieść o tem. P. *Śliwiński*, nie jest obcym Publiczności *Warszawskiej*, pracownia bowiem jego istniała dawniej w domu Hr: *Zamoyskich*, i nie mało z niej wyszło eleganckich przedmiotów, sztuki introligatorskiej; dziś na nowo urządził ją w własnym domu położonym w węższej części ulicy *Freta*, i przyjmuje jak dawniej wszelkie roboty, wykonywając takowe z właściwą mu sumiennością.

Bibljoteka Warszawska i w roku przyszłym 1853 wychodzić będzie. W Królestwie prenumerata roczna wynosi rs. 9, pół-rocznie rs. 4 kop. 50, którą przyjmują wszystkie Urzędy i Stacje Pocztowe. W Cesarstwie, prenumerata roczna, z przesyłką w kopertach, wynosi rs. 10, nadsyłając je albo wprost do Redakcji, Nr 468/9, lub też do Expedycji Gazet w *Warszawie*. Oprócz tego przyjmują przedpłatę wszystkie znaczniejsze xięgarnie tak krajowe jak i zagraniczne.

Dla zwolenników muzyki, udzielamy programat jutrzejszego pięknego koncertu, który dany będzie o godz: 1ej z południa w *Resursie Kupieckiej*, na korzyść *War: Tow: Dobr:*. Koncert ten składać się będzie z 11tu numerów, a temi są: 1sze Allegro z 5ej symfonji *Beethovena;* Arja z *Il Purioso*, *Donizettego;* Introdukcja i warjacje na temata gminne na skrzypce; Duet J. *Marinari*, *Balfego;* Capricio na fortepjan, z towarzyszeniem orkiestry, *Mendelssohna;* Chóry męzkie, pierwszy tegoż, 2gi *Spohra;* 2 Romanse: *Donizettego* i *Komorowskiego;* 2 Sola na fortepjan *Mayera* i *Thalberga;* Duet J. *Masnadieri*, *Verdego;* Romans na skrzypce, na jednej strunie; *Scherzo* i *finał* z 5ej symf: *Beethowena*. W koncercie tym składającym się z tylu w całem znaczeniu wyborowych dzieł, przyjmie także udział, prócz Amatorów i Amatorek, jeden z znanych Artystów; ale pomijając to wszystko, dosyć podobno będzie dla

szanownych *Warszawian* powiedzieć, że koncert ten dany jest w celu dobroczynnym!

Nakładem Składu nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, wyszły z druku *Romanesca-Polka* na fortepjan, ofiarowana Wmu Janowi *Timirazieff;* cena kop. 15. *Eldorado Polka* na fortepjan, ofiarowana Panu *Bramsohn;* cena kop. 15. Obie powyższe Polki, są kompozcji Henryka *Chojnackiego*.

Wiadomo, że od zeszłej Niedzieli zaczął znowu na *Wiejskiej-Kawie* grywać N. *Kurzątkowski* z dobraną muzyką, który już od kilku lat zadowolił szanowną Publiczność; dla tegoteż jutro odegra na żądanie nowe tańce, które już na kilku prywatnych wieczorach z zadowoleniem tańczone były, i zapewne ponowią się w następującym karnawale, to jest *Moja Polka*, (tremblante) *Chrobot Mazur*, i drugi *mazur*, na następującą pieśń ludową:

A czegóż ty nie tańcujesz
W tej zielonej sukni;
A jakże ja mam tańcować
Kiej mi boczek stłukli.

Wszystkie te utwory są znanego nam z wielu prac muzycznych Pana Józefa *Achtel*. Dodajemy przytem, iż jutro także da się słyszeć na trąbce chromatycznej młody utalentowany Karol *Pawłowski*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Talizman*, przywołany został P. *Chomiński* 5-kroć.

Jutro jak zwykle, ogólne *rendez-vous* u P. D. *Martin*, w *ogrodzie wiejskim*, aby słyszeć P. *Rajczaka*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16, dają rs. 5 k. 15; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 15 k. 9, dają rs. 15 k. 7; wartość kuponu kop: 28.

Anglja.— Dzienniki z powodu Niedzieli, nie wyszły; nie można zatem sądzić, jakie wrażenie zrobił budżet P. *D'Israeli*. Na giełdzie dobrze go przyjęto, albowiem koniec położył wszystkim pogłoskom o zmianie renty. — Wieść chodzi, że peelišci stanowczo połączą się z gabinetem *Derby*, który w skutek tego stanąłby nader silnie. Sąd przysięgłych skazał Lorda *Frankfort*, za paszkwile przeciw Lordowi *Lennox* i innym osobom, na 12 miesięcy ciężkiego więzienia; skazany chciał karę pieniężną złożyć, ale sąd tego nie przyjął. — Lord *Westmoreland* odjechał napowrót do *Wiednia*.

Francja. *Paryż 5go Grudnia*.— *Monitor* donosi, że Senat jutro się zbierze; przedstawią mu trzy projekta do uchwał: 1) o zmianach w ustawie; 2) o uposażeniach; 3) o położeniu Xiążąt krwi w Państwie. Znaczna część Senatorów pragnie rozstrzygnięcie tych 2ch ostatnich kwestji Cesarzowi zostawić. — Wkrótce spodziewają się ważnych dekretów finansowych w *Monitorze*.— Cesarz wczoraj bez żadnej eskorty odbył spacer konno; dziś podobnież bez eskorty przejeżdżał po bulwarach małym powozem *amerykańskim*, który sam powoził. — Na bankiecie deputowanych wszyscy Ministrowie znajdowali się, z wyjątkiem Marszałka *St. Arnaud;* Cesarz sam zalecił to Ministrom, by dać dowód zgody pomiędzy rządem a Ciałem Prawodawczem. Na tym bankiecie zapewniono deputatów, że otrzymają pensje po 6,000 fr. na czas posiedzeń. — Ozdobienie P. *de Morny*, wielkim krzyżem *legji honorowej*, w sferach dyplomatycznych, dobre wrażenie zrobiło. P. *de Morny*, był tylko prostym kawalerem *legji*, przeminął więc wyjątkowo stopnie oficera, komandora, wielkiego oficera. Uważano też z powodu tego dekretu, że Cesarz nie wskrzesił dawnego tytułu używanego za pierwszego Cesarstwa; od roku bowiem 1814 dopiero najwyższy stopień *legji honorowej*, nazwano wielkim krzyżem, przedtem zwano go wielkim orłem.— Uroczystości i zabawy z powodu Cesarstwa odłożono, ponieważ Ciało dyplomatyczne nieuwierzytelnione jeszcze przy nowym rządzie, nie mogłoby mieć w nich udziału. — Przy zwiedzaniu szpitala *Hottel Dieu*, Cesarz udał się najprzód do kaplicy, następnie do sal; odchodząc, ozdobił orderami kilku urzędników szpitala. *Pays* donosi, że Cesarz dziś rano wysłuchał Mszy Stej w Kaplicy *Tuileries*. Wojska zaciągające na wartę do *Tuileries*, odbywają musztrę w dziedzińcu.— *Abd-el-Kader* odjechał do *Amboise;* we Czwartek odjeżdża on już do *Brussy*.— P. *de Morny*, ma być Posłem Cesarza do Xiężniczki *Waza*, przyszłej Cesarzowej, i odbyć ślub przez prokurację.— W *Bordeaux* już zebrano 8 miljo: fr. na zaprowadzenie linji pakebotów *zaatlantyckich*.— Komissja rewizji mieszkań w *Paryżu*, ogłosiła wypadek swych prac; 8 domów zamknięto, bo właściciele niechcieli wykonać rozkazów komissji; zwiedzono 100 domów z rozmaitemi mieszkaniami do najęcia dla robotników, z tych 41 w dobrym stanie znaleziono, w innych zalecono ulepszenia. — Rząd 6ciu miastom kraju, zapewnił dla ich teatrów zapomogę po 50,000 fr., z warunkiem że miasta takąż kwotę z swej kassy teatrom udzielą. — Nowe pieniądze miedziane Cesarstwa, już kursują. — Ruch przemysłowy w całej *Francji* jest tak wielki, że fabryki wystarczyć nie mogą poleceniom.

Hiszpania. — Ministrem wojny został mianowany Jenerał Cajetano *de Urbina*. — W d. 1ym b. m., Izba deputowanych wybrała swym Prezesem, P. *Martinez*, większością 121 przeciw 107 głosom. Spodziewają się rozwiązania kortezów.

Włochy. — W *Turynie* Izba zajmuje się reformą prawa celnego.— W *Florencji* odbył się chrzest nowonarodzonego Xięcia, który otrzymał imiona: *Giovanni Nepomuceno*, *Maria Anunziata*, *Giuseppe*, *Giovanni Batista*, *Ferdinando*, *Baldassare*, *Luigi Gonzaga*, *Pietro*, *Alessandrino*, *Zanobi* i *Antonino*. Ojcem chrzestnym był Xżę *Jan Saski;* tego zaś zastępcą, Wielki Xżę Następca Tronu *Ferdynand*. — Z *Rzymu* donoszą, iż rząd tameczny gotów jest przystąpić do związku celnego, zawartego pomiędzy *Austrją*, *Parmą* i *Modeną*.

Rozmaitości. — Na wyspach *Kanaryjskich*, *koszenilla* w tym roku obrodziła się nader obficie. W pierwszych dniach z. m., z *Santa-Cruz* wysłano do *Europy* przeszło 600,000 funtów tych owadów.— W *Hollandji* w tym roku uważano liczniejszy daleko przelot *dzikich gęsi;* ztąd wnioski o ostrzejszej zimie. — W lasach *Larisy* (w *Normandji*), znajduje się dąb stary, całkiem wewnątrz wydrążony. W r. z. w wydrążeniu tem wymurowano Kapliczkę, mogącą pomieścić 16 osób. W *Szląsku* pod *Hirszbergiem*, stoi dąb 1,200-letni. Przed kilku laty uderzył w niego piorun, i odłamał je-

dną gałęź, która wydała 25 sągów drzewa. Wewnątrz dębu może się mieścić do 20 osób. Szewc i krawiec mieli tam dawniej warsztaty swoje. — Lichwiarz wychwalał przed przyjacielem wielką znajomość rachunków swojego syna, a na dowód zapytał małego: »Powiedz mi synku, wiele jest dwa razy cztery?" »Dziesięć." »Jakto dziesięć?" »No, ja wiem", odrzekł chłopak, »że dwa razy cztery to ośm, a dwa procentu, to wiele?...." (Jaka *delikatna sumienność!*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bobrownicki Miko: Oby: z Kruchowa nr 394; Bobrowska Marjanna Wdowa po Rz: R. S. z Mrokowa; Dreszern Jene:-Lejt: z Kielc; Kmita Jan Oby: z Wilkowa nr 584; Lutostański Edw: Oby: z Rembielina nr 625; Mędrzecki Lud: Oby: z Trojanowa nr 570; Miaskowski Fran: Oby: z Kośmina; Ostroróg Władysław Hr. z Dębia nr 2779; Ostrzeszewicz Jul: Urzęd: Austr: z Krakowa nr 414; Rojewska Zofja Frejlina Dw: J. C. K. M., z Petersburga; Stummer Jan Kup: z Krakowa nr 381.

Wyjechali: Friedlender Herman Radea Handl: do Berlina; Gajer Lud: Oby: do Łodzi; Górski Adam Oby: do Pniewnika; Korewa Ant: Oby: do Sierpca; Pogonowski Ryszard Oby: do Kopy; Rzętkowski Adam Oby: do Kaniewa; Stadnicki Mich: Ob: do Swidna.

DONIESIENIA.

Wzywa się niniejszem Starozakonnego kupca, z imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania niewiadomego, który przy końcu Sierpnia r. b. ugodził i zakupił **CHMIEL** w Gminie Prażmów Pcie Warszawskim, dał na takowy zadatek w kwocie rs. 50, i po wypłaceniu umówionej należności, miał tenże Chmiel zabrać w dniu 15 Września r.b., aby najdalej do dnia 10 Stycznia r. 1853 zgłosił się do Prażmowa, resztę należności uiścił, i Chmiel zabrał; gdyż w przeciwnym razie, po upływie zakreślonego terminu, wyż rzeczony Chmiel komu innemu sprzedanym zostanie, a dany zadatek, policzonym będzie jako wynagrodzenie straty czasu i korzyści.

Rubel sr: 1 nagrody, kto odniesie pod Nr 382 na Krak:-Przedm:, na 2gie piętro od frontu, **PIECZĄTKĘ** żelazną, herbową, z cyfrą B. G., zgubioną w przechodzie z Poczty na ulicę Sto-Jerską.

Rsr 1 k. 50.— Dnia 9 b. m. między 5tą a 6tą wieczorem, idąc Nowym-Światem do Sgo Rocha, zgubiono **KOŁNIERZ** futrzany, tchurze czyli elki damskie. Kto go odniesie do handlu Win W. Czarniawskiego, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Lepiżego pod Nr 1312, otrzyma powyższą nagrodę.

CUKIERNIA wraz z handlem Win i Traktjernią, w mieście Okręgowem Szczuczynie, przy ulicy Zamkowej, tuż przy szosse, w Pcie i Guberńji Augustowskiej, na trakcie Kowieńskim, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u Pana R. Wisniowskiego, w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.



W domu W. Edwarda Koelichen, jest do sprzedania para **KONI** pojazdowych, maści karej, młodych, zdrowych, dobrze ujeżdżonych, z uprzężą angielską lub bez. Widzieć je można dziś i jutro. Wiadomość dalsza w Sklepie W. Koelichen, przy ulicy Długiej.

Uprasza się znalazcy, o oddanie zgubionego **ZEGARKA** srebrnego, starym sposobem zrobionego, ze szkiełkiem wypukłym, z cyferblatem stalowym w deseń, z dewizką stalową i dwoma kluczykami; — również dwóch RYSUNKÓW, z których jeden wyobraża głowę z kręconemi włosami i kołnierzykiem na ramię spuszczonym, a drugi niedawno zgubiony na Krak:-Przedm:, wyobrażający człowieka siedzącego; oraz Scyzoryk w białych okładkach, z napisem Patent na jednej stronie. Kto takowe znalazł, niech raczy odesłać pod Nr 1565*d* przy ulicy Chmielnej, a z wdzięcznością wynagrodzony będzie.



Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw handlu W. Dobrycza, w domu W. Bujno Nro 497, nadszedł 5ty transport **KAWJORU** świeżego Astrachań: mało-solonego.— M. *Szyrokow*.

W dniu 3/15 b. m. o godzinie 6ej wieczór, w Sali posiedzeń Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Ewangielickiego w Warszawie, przy ulicy Karmelickiej pod Nr 2484, odbędzie się licytacja, przez deklaracje opieczętowane, na dostawy w r. 1853, dla tegoż Szpitala, różnych artykułów ŻYWNOŚCI i OŚWIETLENIA.



DOM murowany, przy ulicy Freta pod Nr 250, naprzeciw ulicy Długiej, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość na 2m piętrze od tyłu, u Właściciela.

W najcelniejszych gatunkach **KALAFIORÓW, KAPUSTY** Bruxelskiej i **RZEPKI** Teltowskiej (Teltauer Rüben), nabyć można każdego czasu pod Nr 3086 przy ulicy Wolskiej, w Ogrodzie Rudolfa Ohm; jako też **Fruktów** starannie suszonych po cenach następujących: Jabłek garniec kop: 20, ćwierć rs. 1 kop: 20; Gruszek garniec kop: 30, ćwierć rs. 2; Śliwek Reine du Claude kopa k. 15. W temże miejscu jak zwykle są do nabycia za jak najpomierniejszą cenę, wszelkiego rodzaju DRZEWKA, tak Fruktowe, jako też dzikie do ozdób, aleów i klombów.

Dnia 16 Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana, w Szpitalu Sgo Łazarza przy ulicy Xiążęcej, sprzedane będą przez licytację głośną, różne przedmioty Żelazne, Blaszane, Cynkowe, oraz rzeczy Płócienne i Sukienne, z użycia usunięte, za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze.

OSTRYGI świeże Natives, nadeszły do handlu Ant: Bysieńskiego, na Saskim placu, w domu W. Skwarcow Nro 413. — W tymże handlu, sprzedaje się **WINO** Szampańskie, z domu Moet et Chandon, po rsr. 2.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 5.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 11.

TEATR WIELKI. Dziś, Koncert Panien *Neruda;* między 1szą, a 2gą cześcią, wyjątek z 1go aktu Opery *Norma.*— Jutro Opera.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zamek na czarnej skale. Pan Stefan z Pokucia. Zachód słońca.*

Sprzedaż **PIWA** Bawarskiego na **Kufle**, z fabryki Lud: Naimskiego, rozpocznie się z dniem jutrzejszym w moim lokalu przy ulicy Wierzbowej pod Nr 473*b*, w domu dawniej Petyskusa.— K. *Mencel*.

Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić szano: Publiczność, iż Zakład swój Cukierniczy zaopatrzył znacznym zapasem przedmiotów na Gwiazdkę dla dzieci, pomiędzy któremi, oprócz zwyczajnych i ulubionych Cukierków, także można dostać i wiele nowych i smacznych rzeczy, jako to: Oryginalne Królewieckie MARCEPANY w skrzyniach, jako też w pojedynczych sztukach, funt po kop: sr: 60; Figurki Hamburgskie, PLATTZOUG Berliński, rozmaite Owoce, Figurki, Zwierzęta i Ptaki, funt po kop: 60; Sygara, Piszczałki, Fletrowersy i Kolebki dragantowe. Z konserwowego Cukru **LIKWOR Marcepanowy**; Cukierki Pomadowe, najwięcej do zawieszania na choinie, funt po kopiejek sr: 60, zaś Cukierki w francuzkich papierkach, funt po kop: 90, rs. 1 k. 35 i rs. 2 k. 25; Francuzkie glaserowane Figurki, funt po k. 90; Pudełko Owoców po k. 60 i 75; Karmelowanych Owoców i Pigwy, funt po k. 45; kandezowanych Owoców i konserwą obciągnięte, i Kiełbaski, funt po k. 60; różnych Cukierków i Karmelków, lepsze co dzień świeże funt k. 45, Karmelki zwyczajne funt k. 30. ESSENCJA Ponczowo-Ananasowa z prawdziwym Jamajka rum, butelka półkwartowa kop: 50, z dubeltowym smakiem ananasowym k. 60; tudzież rozmaite Soki i Syropy, jako to: Malinowy, Wiśniowy, Poziomkowy, Żurawinowy, Berberysowy, Porzeczkowy, Słodowy, Gumowy, Kapilerowy, Pektoralny, Limonada, Orszada, i t. d., i różne gatunki Likworów, flaszeczka po kop: 22½ i 15, kwarta po kop: 90.

Właściciel nowo-otworzonej Cukierni przy rogu ulic Danilowiczowskiej i Senatoskiej, Karol *Grohnert*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 29 List: (11 Grud:) 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.